

# Sztandar LUDU

Cena 15 gr.

LUBLIN  
CZWARTEK, 3 STYCZNIA 1952 R.  
ROK VIII NR 3 (2338)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

## Nowe sukcesy polskich mas pracujących

WARSZAWA (PAP). — Załogi wszystkich zakładów pracy z nowym zapałem przystąpiły 2 stycznia br. do realizacji zadań trzeciego roku Planu 6-letniego.

M. in. na 4 miesiące przed terminem, w dniu 2 bm. odbyło się otwarcie zelektryfikowanej linii kolejowej, łączącej Gdańsk z Sopotem, drugiego odcinka trasy Gdańsk — Gdynia.

Załoga huty „Kościuszko”, po sukcesach produkcyjnych r. ub. w pierwszym dniu 1952 r. zameldowała o zwycięskim wykonaniu planów dziennych.

W produkujących Zakładach Urządzeń Technicznych „Zgoda” przystąpiono w dniu 2 bm. do obróbki i montażu nowych urządzeń, dotychczas jeszcze nie produkowanych.

W kopalni „Mortimer” przystąpiono do końcowego etapu montażu maszyny wyciągowej

## Pow. chełmski zwolniony z miarek i odsypów

W dniu 31 grudnia ub. roku najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali hłopi z województw: lubelskiego, białostockiego i bydgoskiego.

W statym dniu 1951 roku pow. chełmski przekroczył 0% wykonania planu i tym samym został zwolniony z miarek i odsypów.

Ję to już 6 powiat w naszym województwie (po biłgorajskim, kraśnickim, krasnostawskim, puławskim i lubawskim), który zrealizował plan w 90%. Ogólna liczba powiatów w kraju zwolnionych od miarek i odsypów wynosi obecnie 193.

## Przemówienie noworoczne prezydenta NRD Wilhelma Piecka Żadna ingerencja imperialistów amerykańskich nie może powstrzymać wielkiej kampanii narodowej na rzecz porozumienia ogólnoniemieckiego

BERLIN (PAP). — Przemawiając przez radio z okazji Nowego Roku do narodu niemieckiego prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck oświadczył m. in.:

Masy pracujące NRD mogą pożegnać miniony rok z uczuciem radości i dumy ze swych osiągnięć. Witają one zarazem nowy rok w atmosferze twórczej pracy i z wiarą w przyszłość.

Prezydent Wilhelm Pieck przypomniał następnie sukcesy gospodarcze i kulturalne 1951 r., w szczególności wykonanie w 104 proc. zadań przewidzianych na ten rok w planie 5-letnim NRD, znaczne sukcesy rolnictwa, owocne wyniki pracy racjonalizatorów, techników i naukowców, poprawę bytu szerokich mas.

W nowym roku — stwierdził pre-

zydent — stoją przed nami dalsze wielkie zadania. Będzie to decydujący rok planu 5-letniego. W roku tym powinniśmy rozwiązać zasadniczo zadanie rozbudowy górnictwa, hutnictwa, przemysłu maszynowego, energetyki. Ogólna produkcja przemysłowa w 1952 r. powinna przewyższyć o przeszło 1/3 poziom z 1950 r.

Wilhelm Pieck scharakteryzował następnie główne zadania roku 1952 w dziedzinie rozwoju rolnictwa i handlu oraz usprawnienia administracji. Podkreślił on również, że konieczny będzie bardzo poważny wysiłek dla odbudowy stolicy Niemiec — Berlina — zgodnie z inicjatywą Komitetu Centralnego SED.

A zatem widzimy — powiedział Wilhelm Pieck, — że nowy rok stawia nas we wszystkich dziedzinach życia naszej Republiki przed doniosłymi zadaniami. Przystępujemy do ich rozwiązania w przekonaniu, że nasza praca służy pokojowej przyszłości narodu, szczęściu naszych dzieci. Jesteśmy tego pewni, ponieważ należymy do wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki.

Przewyciężyliśmy — mówił dalej prezydent NRD — mienawiść i wrogość podsycane przez imperialistów niemieckich w stosunku do innych narodów, zwłaszcza zaś w stosunku do naszych bezpośrednich sąsiadów.

Ustanowiliśmy nowe stosunki z tymi narodami, stosunki dobrego sąsiedztwa.

Prezydent Wilhelm Pieck wspominał tu m. in. o Polsce:

„Entuzjastyczne i serdeczne przyjęcie, z którym spotkał się podczas wizyty w naszej Republice Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut, świadczy o głębokiej przemianie, dokonanej we wzajemnych stosunkach między obu naszymi państwami“.

Z kolei prezydent NRD podkreślił, że rok 1951 był okresem wzmożonej walki przeciwko remilitaryzacji i o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Wspólna walka sił pokoju w całych Niemczech pokrzyżowała plany podżegaczy wojennych i umożliwiła szybkie urzeczywistnienie ich zamiarów.

Z obawy przed wolą pokoju ożywającą ludność Zachodnich Niemiec rząd boński podeptał elementarne prawa i swobody demokratyczne. Gwałcąc konstytucję bońską zakazał on Referendum Ludowego przeciwko remilitaryzacji. Mimo to ołbrzymia większość ludności odmówiła przekształcenia Niemiec Zachodnich w pole bitwy i uczynienia ze swej młodzieży mięsa armatniego w nowej wojnie amerykańskiej.

Kończąc swe przemówienie, Wilhelm Pieck napiętnował antypokojową politykę Adenauera, dążącą do stordowania idei wyborów ogólnoniemieckich i do podporządkowania Niemiec Zachodnich planom amerykańskich podżegaczy wojennych.

Wielkim zadaniem nas wszystkich na rok 1952 — powiedział prezydent NRD — jest takie wzmocnienie wielkiej kampanii narodowej na rzecz porozumienia ogólnoniemieckiego, aże

by nie mogła powstrzymać go żadna ingerencja imperialistyczna. Wówczas rok 1952 stanie się rokiem powstania jednolitych, pokój miłujących demokratycznych i niezawisłych Niemiec.

## »Rycerz Nadziei«

Nazywają go „Rycerzem Nadziei”. Imię to dał mu lud. Jest gwiazdą wśród ciemnej nocy, huraganem ludu, błyskawicą, wichrem, który obala tyranów. Jest rycerzem nadziei, zapowiadany przez dawnych poetów. W tych słowach laureat Stalnowskiej Nagrody Pokoju wybitny pisarz brazylijski, Jorge Amado, pisze o sekretarzu generalnym Komunistycznej Partii Brazylii, Luisie Carlosie Prestesie, który kończy dziś 54 rok swego pięknego życia. Z imieniem Prestesa wiąże się walka ludu brazylijskiego o wyzwolenie z jarzma amerykańskich monopolii, walka o prawo do wolnego, szczęśliwszego jutra.

Był rok 1924, gdy młodzieńcki oficer armii brazylijskiej, Luis Carlos Prestes stanął na czele oddziału, liczącego 1500 ludzi i rozpoczął swój legendarny „Wielki Marsz”, przez tysiące kilometrów, przez puszcze Matto Grosso i Gojazu, stacząc zwycięskie bitwy przeciwko wojskom rządowym. Uległ w końcu przemocy, ale epopeja Prestesa i jego ludzi stała się natchnieniem dla ludu brazylijskiego. Milionom brazylijskich chłopów i robotników wskazała ona, że droga do wolności prowadzi jedynie przez walkę z ciemniacami.

W 1935 roku Prestes, kierujący wówczas „Związkiem Wyzwolenia Narodowego”, ruchem antyfaszystowskim i antyimperialistycznym ludu Brazylii został aresztowany przez policję dyktatora Vargasa. Wielcy plantatorzy i kapitaliści zacierali ręce z radości. Sądził, że skazując Prestesa na 46 (dosłownie czterdzieści sześć) lat więzienia zdolają stłumić dążenia i walkę ludu brazylijskiego. Przeliczyli się jednak zarówno brazylijscy faszyci, jak i stojący za nimi amerykańscy imperialiści. Lud Brazylii nie zaprzestał walk, krocząc drogą wytyczoną przez „Rycerza Nadziei“.

Pod naciskiem światowej opinii publicznej brazylijscy faszyci byli zmuszeni w 1945 r. wypuścić Prestesa z więzienia.

Reakcja brazylijska oraz jej mocodawcy amerykańscy boją się Komunistycznej Partii Brazylii, która stała się masową wyrazicielką dążeń i pragnień mas ludowych Brazylii. Partia została zdelegalizowana i wydano rozkaz aresztowania Prestesa, którego od trzech lat bezskutecznie poszukuje policja, a który nadal na czele Komunistycznej Partii Brazylii kieruje walką ludu brazylijskiego o wolność i pokój.

Luis Carlos Prestes kończy dziś 54 rok życia rewolucjonisty i patrioty. W dniu tym najserdeczniejsze myśli narodu polskiego, wznoszącego wielkie budowle socjalizmu, płyną ku podzwrotnikowym puszczykom Brazylii, ku dżikim brzegom Amazonki, gdzie z ukrycia „Rycerz Nadziei” kieruje walką swego ludu.

## Zgon Maksyma Litwinowa

MOSKWA (PAP). — „Prawda” zamieściła następujący komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR o zgonie b. komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR — Maksyma Litwinowa:

Dni 31 grudnia 1951 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Maksym Litwinow, wieloletni członek partii bolszewickiej i wybitny dyplomata radziecki.

Litwinow urodził się w roku 1876 w Hymstoku w rodzinie urzędniczej. W roku 1898 Litwinow wstąpił do Socjaldemokratycznej Robotniczej Partii Rosji. W roku 1903, po II Kongresie Socjaldemokratycznej Robotniczej Partii Rosji, połączył się z bolszewikami i brał żywy udział w pracach partii.

O roku 1902 do roku 1918, z wyjątkiem okresu dwuletniego, Litwinow przebywał na emigracji w Anglii.

W Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, poczynając od roku 1918 Litwinow zaczął pracować w Komisariacie Ludowym Spraw Zagranicznych. W roku 1921 został mianowany zastępcą komisarza ludowego spraw zagranicznych i brał udział w konferencji genewskiej i haskiej. W latach 1921—1930 Litwinow stał na czele delegacji radzieckiej w Komitecie przygotowawczym konferencji rozbrojenia w Genewie i z polecenia rządu radzieckiego złożył wniosek w sprawie powszechnego rozbrojenia. Od roku 1930 do roku 1931 Litwinow zajmował stanowisko komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR. W roku 1932 był szefem delegacji radzieckiej na konferencji rozbrojenia, zorganizowanej przez Ligę Narodów, a w roku 1933 stał na czele delegacji radzieckiej na światowej konferencji gospodarczej w Londynie. W roku 1933 Litwinow podpisał w imieniu rządu radzieckiego z szeregiem państw konwencję, określającą po-

jęcie agresji. W latach 1934—1938 Litwinow reprezentował ZSRR w Radzie Ligi Narodów.

Po wybuchu wielkiej wojny narodowej Litwinow mianowany został ambasadorem ZSRR w Stanach Zjednoczonych. W latach 1943—1946 Litwinow pracował jako zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych.

W ciągu ostatnich lat wskutek ciężkiej choroby Litwinow wycofał się z aktywnej pracy.

Maksym Litwinow odznaczony był orderem Lenina, orderem Czerwonego Sztandaru Pracy oraz medalem „Za ofiarą pracę w wielkiej wojnie narodowej“.

## Fala protestów przeciw planowi Schumana w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). — Zgoda rządu Adenauera na plan Schumana, który za kilka dni ma być przedstawiony do ratyfikacji parlamentowi bońskiemu, wywołała oburzenie szerokiej opinii publicznej Niemiec Zachodnich, która widzi w tym planie groźbę ostatecznego podporządkowania Trizonii imperialistom amerykańskim, uwiecznienia rozbięcia Niemiec i obniżenia stopy życiowej mas pracujących. Głosy protestu przeciwko planowi Schumana rozlegają się również w kołach burżuazyjnych.

Tak więc np. reakcyjne pismo zachodnio-niemieckie „Der Spiegel” podaje politykę Adenauera ostre krytyce, określając ją jako „niebezpieczną awanturę” i ślepe posłuszeństwo wobec dyktatu Achesona. Ratyfikowanie planu Schumana — stwierdza „Der Spiegel” — byłoby sprzeczne z wolą olbrzymiej części ludności.

Z nagłym apelem do wszystkich członków Bundestagu i Bundsratu (obu izb parlamentu) w Bonn zwrócił się dr Joseph Wirth, który za czasów republiki weimarskiej był kanclerzem Rzeszy. W liście, skierowanym do nich, dr Wirth oświadcza, że uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę odpowiedzialnych polityków na fakt, iż Niemcom grozi podporządkowanie

„obcemu reżimowi finansowemu i gospodarczemu“.

„Plan Schumana — pisze m. in. Wirth — jest brzemienne w niezwykle poważne następstwa polityczne i gospodarcze. Zagraża on

pokojowemu stanowi posiadania narodu niemieckiego, przekształca serce gospodarki niemieckiej w ośrodek obcego przemysłu wojennego i przeszkadza rozwojowi własnego pokojowego eksportu“.



Imperialiści amerykańscy dokonują zbrodniczego dzieła przygotowani wojennych i agresji.

Na zdjęciu: ładowanie amerykańskiego sprzętu wojennego na statki w Brooklinie. Załadunku pilnuje policja, oślawiona „MP“.

## Pierwszy wieżowiec moskiewski oddany do użytku

MOSKWA (PAP). — Pierwszy wieżowiec moskiewski, zbudowany przy bulwarze Kotelnickim, wysokości 32 pięter oddany został w przededniu Iowego Roku do użytku. W gmachu tym znajduje się ponad 340 komfortowych mieszkań



## Załoga Częstochowskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego »Warta« wita trzeci rok Planu 6-letniego uruchomieniem nowoczesnej przędzalni

CZĘSTOCHOWA (PAP). — Załoga Częstochowskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Warta“, która już w dniu 5 grudnia ub. r. zameldowała o przedterminowej realizacji zadań planu rocznego, ma obecnie do zanotowania nowy wielki sukces. W ostatnich dniach grudnia r. ub. zakończona została przebudowa zakładu. Stary park maszynowy zastąpiły nowoczesne przędzalniane zespoły jutowe, wyposażone w automatyczne prząsnice. Zespoły te zostały sprzężone z dalekosiową statornicą do regulowania szybkości poszczególnych maszyn. „Warta“ otrzymała największą w częstochowskim ośrodku włókienniczym inwestycję Planu 6-letniego, pierwszą tego rodzaju, najbardziej nowoczesną, o najwyższej wydajności, przędzalnię w kraju.

## Rząd bułgarski protestuje przeciwko dywersyjno-szpiegowskiej działalności władz jugosłowiańskich

SOFIA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej złożyło ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii notę, w której stwierdza m. in.:

W toku szeregu procesów dywersantów, terrorystów i szpiegów jugosłowiańskich w Bułgarii ustalono, że już w końcu 1944 r., natychmiast po wyzwoleniu Bułgarii i Jugosławii przez Armię Radziecką, władze jugosłowiańskie rozpoczęły w Bułgarii działalność sabotażową, szpiegowską i terrorystyczną.

Organizując spiski antypaństwowe i kontrrewolucyjne, władze jugosłowiańskie dążyły do obalenia ustalonej w Bułgarii władzy, do pozbawienia bułgarskiego państwa demokratycznego jego suwerenności narodowej oraz do przekształcenia Bułgarii w kolonię amerykańskiego i angielskiego imperializmu. W toku tych procesów ustalono także niezbicie, że działalność tę organizują i prowadzą wyżsi kierownicy państwa i partyni Jugosławii, organa wywiadu jugosłowiańskiego, jugosłowiańskie władze ochrony pogranicza i organizacje KPJ. Czynnym udział w tej działalności brali jugosłowiańscy przedstawiciele dyplomatyczni w Bułgarii.

W toku procesów stwierdzono, że w swej antybułgarskiej działalności

władze jugosłowiańskie chwyciły się wszelkich możliwych środków. Rozpowszechniały one faszystowskie materiały propagandowe w Bułgarii, organizowały przetrzuty szpiegów i dywersantów w celu zbierania informacji wojskowych, gospodarczych i politycznych stanowiących tajemnicę państwową oraz w celu dokonywania aktów terroru i dywersji, jak np. wybuch w fabryce „Geo Milev“, wskutek którego zginęło 11 robotników i który wyrządził szkody, sięgające sumy 19 milionów lewów. Stwierdzono także w toku procesów, że władze jugosłowiańskie usiłowały zamordować premiera George Dymitrowa i dokonać w Bułgarii kontrrewolucyjnego przewrotu.

Stwierdzono także, że wywiad jugosłowiański współpracował ściśle z wywiadem angielskim, amerykańskim, francuskim, greckim i tureckim.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej stwierdza, że mimo licznych protestów rządu bułgarskiego przeciwko szpiegowskiej i terrorystycznej działalności władz jugosłowiańskich, — rząd Jugosławii nie zaprzestał tej działalności. Wprost przeciwnie, władze jugosłowiańskie zachęcały przez swój rząd, wzmożyły działalność dywersyjną i mnożyły próby przetrzucia szpiegów i terrorystów z Jugosławii do Bułgarii.

Na polecenie swego rządu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej protestuje w sposób jak najbardziej stanowczy przeciwko dywersyjno-sabotażowej i szpiegowskiej działalności władz jugosłowiańskich, wymierzonej przeciwko pokojowemu budownictwu w Bułgarii oraz przeciwko pokojowi na Bałkanach.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej domaga się stanowczo położenia kresu tej działalności władz jugosłowiańskich.



ZYCZENIA NOWOROCZNE DLA AMERYKANÓW W U. ROPIE ZACHODNIEJ

## Kryzys gospodarki francuskiej skutkiem podporządkowania krajów imperialistom amerykańskim

PARYŻ (PAP). — Rok 1951 był dla wszystkich dziedzin gospodarki francuskiej rokiem pełnym niepowodzeń. W przemyśle nastąpił zastrój, wzrosło bezrobocie, obniżyła się znacznie stopa życiowa ludności pracującej. Główną przyczyną kryzysu było całkowite podporządkowanie się rządu francuskiego amerykańskiej polityce agresji.

Prasa francuska podkreśla, że realizacja planu Schumana odbija się katastrofalnie na przemyśle francuskim. I tak prowincjonalne pismo „Le Ori De La Loire“ stwierdza, że w skutek realizacji tego planu, przemysł stalowy departamentu Loary stanął przed perspektywą całkowitego załamania się. W takiej samej sytuacji znajduje się również przemysł węglowy. W okresie od 1948 r. liczba górników zatrudnionych w kopalniach węgla w Zagłębiu Loary spadła z 24 tysięcy do 19 tysięcy. Wkrótce ma być zamknięta jedna z największych fabryk metalurgicznych tego okręgu.

Organ przemysłowców francu-

skich „L'usine Nouvelle“ stwierdza, że napływ tanich towarów z zachodnio-niemieckich godzi w podstawy przemysłu francuskiego. Jakoprzekład pismo podaje, że wskutek importu nożyków do golenia z Niemiec Zachodnich, we Francji ma być zamkniętych 7 fabryk tej branży. Równocześnie towary zachodnio-niemieckie wypierają produkcję francuską z rynków zagranicznych.

## ZE ŚWIATA

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że podczas obrad obu podkomisji w Panmunjomie w dniu 1 stycznia br. przedstawiciele koreańsko - chińscy zaproponowali, aby obie strony dołożyły dalszych wysiłków w celu usunięcia istniejących jeszcze rozbieżności i przyłączenia zawarcia porozumienia.

Na posiedzeniu podkomisji rozpatrującej sprawę zawarcia rozejmu, delegat Kudowy oświadczył, że Amerykanie powinni zrezygnować ze swych niedorzecznych żądań ograniczenia odbudowy lotnisk i mieszania się w wewnętrzne sprawy Korei.

Po posiedzeniu podkomisji do spraw wymiany jeńców wojennych, przedstawiciel strony ludowej podkreślił, że podkomisja powinna ustanowić zasadę szybkiego zwolnienia wszystkich jeńców wojennych po podpisaniu rozejmu.

MOSKWA (PAP). — W południowych republikach Związku Radzieckiego dobiega końca sprzęt bawełny. Do dnia 31 grudnia 1951 r. Turkmeńska SRR wykonała plan sprzętu bawełny w 120 proc. a Tadżycka SRR — w ponad 100 proc. Zbiory bawełny w południowych obwodach Ukrainy przekroczyły o 15 proc. zbiory 1950 r. Szybko i sprawnie przebiega sprzęt bawełny w Uzbekistanie, Mołdawii i na Krymie.

SOFIA (PAP). — Wkrótce zakończona zostanie budowa wielkiej biblioteki im. Wasyla Kolarowa w Sofii. Gmach tej biblioteki, która będzie największą w kraju, zajmie całą dzielnicę w śródmieściu. Już obecnie w bibliotece tej znajduje się ponad 300.000 tomów.

PARYŻ (PAP). — Jak donosi prasa, z okazji Nowego Roku prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Sz-Min wystosował orędzie do jeńców francuskiego korpusu ekspedycyjnego, którzy ostatecznie do niewoli wietnamskiej armii demokratycznej.

Kontynuując naszą humanitarną politykę — głosi orędzie — oraz uwzględniając prośbę francuskiej organizacji demokratycznych — CGT, Związku Kobiet Francuskiej, Republikańskiego Związku Młodzieży Francuskiej i Krajowego Stowarzyszenia Repatriantów z Indochin, rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej postanowił zwolnić całą partię francuskich jeńców wojennych.

Jeńcy ci zostaną natychmiast repatriowani do Francji.

## Obozem imperialistycznym targają sprzeczności

### Konferencja sześciu państw w sprawie »armii europejskiej« nie dała spodziewanych rezultatów

PARYŻ (PAP). — Zakończyły się tu obrady przedstawicieli Niemiec Zachodnich, Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga w sprawie utworzenia tzw. „armii europejskiej“.

Komunikat oficjalny pomija milczeniem istotne zagadnienia, które były przedmiotem narad, a więc kwestię „organu ponadnarodowego“, który by miał sprawować kierownictwo nad „armią europejską“, sprawę wspólnego budżetu, problem struktury „armii europejskiej“ itd. Komunikat oficjalny poświęcony jest zagadnieniom drugorzędnym i sformułowany został w sposób mgły i niejasny, by zatrzeć przed opinią publiczną poważne sprzeczności i trudności, jakie wyłoniły się podczas narad paryskich.

Prasa paryska podaje, że na konferencji sześciu państw w Paryżu wyłoniły się sprzeczności między uczestnikami narad, a zwłaszcza między Trizonią, Francją i Włochami z jednej strony i krajami Beneluksu z drugiej. Kraje Beneluksu przeciwstawiły się przyznaniu szerszych kompetencji „organowi ponadnarodowemu armii europejskiej“ oraz wystąpiły przeciwko całkowitej likwidacji armii narodowych w krajach Europy Zachodniej. Komentatorzy zaznaczają, że koła brytyjskie za kulisami zachęcały przedstawicieli krajów Beneluksu do opozycji wobec pochodzącego od kół amerykańskich i podjętego przez Adenauera, Schumana i de Gasperi'ego projektu „armii europejskiej“. Sprzeczności, które się wyłoniły podczas narad, spowodowały niepowodzenie konferencji paryskiej.

Komentatorzy postępowi podkreślają, że przytłaczająca większość

ludności krajów kontynentu Europy Zachodniej występuje zdecydowanie przeciwko amerykańskiemu projektowi utworzenia agresywnej „armii europejskiej“, w której neohitlerowski Wehrmacht miałby odegrać decydującą rolę.

## Zbrodnicza prowokacja burżuazji polskiej W rocznicę zamordowania przewodniczącego misji Radzieckiego Czerwonego Krzyża

Dnia 2 stycznia 1919 roku, w lesie okalającym małą stację kolejową Łapy rozległy się strzały. Zbrodnicy rząd Moraczewskiego, rząd prawicy PPS, który zdradziecko oddał Polskę na łup burżuazji, który sprzymierzył się z międzynarodową reakcją w celu spowodowania wojny z ZSRR, dokonali haniebnego mordu na przedstawicielach Radzieckiego Czerwonego Krzyża. Misja radziecka została przysłana do Polski na mocy osiągniętego porozumienia i miała uregulować, podobnie jak analogiczna misja Polskiego Czerwonego Krzyża bawiąca w Moskwie, wymianę jeńców wojennych.

Polska klasa robotnicza, która entuzjastycznie witała przybycie misji Radzieckiego Czerwonego Krzyża do Warszawy, na wieść o potwornej, nie mającej precedensu zbrodni, odpowiedziała falą gorących protestów. Nazwiska członków delegacji, których zamordowali żandarmi Piłsudskiego, były na ustach wszystkich. Zginęli męczeńską śmiercią towarzysze: Bronisław Wesołowski, dr Kłosman, Ajwazowa i Alterowa.

Bronisław Wesołowski urodził się w sierpniu 1870 roku pod Rawą Mazowiecką. Od najmłodszych lat walczył w szeregach rewolucyjnych i sprawie rewolucji wierny był przez całe życie. Energiczny, wytrwały, niezwykle pracowity, całą duszą oddaje się pracy w Związku Robotników Polskich, gdzie zawiera przyjaźń z Julianem Marchlewskim. Na emigracji w Szwajcarii współpracuje z założycielką SDKPiL, Różą Luksemburg.

Długoletnia działalność Bronisława Wesołowskiego łączy się nierozdzielnie z historią SDKPiL. Gdy partia zostaje osłabiona wskutek aresztowania Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, w mieszkaniu swej siostry przy ul. Królewskiej 31 organizuje biuro Zarządu Głównego SDKPiL, prowadzi nielegalną drukarnię, bierze udział w zjazdach międzynarodowego ruchu robotniczego.

W lutym 1908 roku zostaje aresztowany, zakuty w kajdany i po długich latach katorżniczego więzienia skazany na dożywotnie zesłanie syberyjskie. Uwalnia go dopiero Wielka Socjalistyczna Rewolucja, której oddaje bez reszty swe siły. Rozumie, że tylko zwycięstwo proletariatu rosyjskiego może dać Polsce pełną niepodległość i wyzwolić ją od ucisku rodzimej burżuazji. Młoda władza radziecka powierza polskiemu rewolucjonistom niezwykle odpowiedzialne stano-

wisko — zostaje wybrany sędzią Najwyższego Trybunału, staje na straży praw pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

Pobyt misji Radzieckiego Czerwonego Krzyża w Polsce wyzyskała polska reakcja dla prowokacji wobec Kraju Rad. Rządy Piłsudskiego przygotowały bowiem podstępna napaść na Litewską - Białoruską Republikę Ludową. Pchała ją do tego nienawiść do Kraju Socjalizmu, do własnego narodu, strach przed klasą robotniczą, obawa przed utratą władzy i majątków.

Wrogiem dla antynarodowej zdradzieckiej burżuazji, dla jej pacholków z prawicy PPS był każdy ucziwy Polak, kochający ojczyznę, pragnący wyzwolenia mas ludowych z pięć kapitalistycznego ucisku. Wrogiem dla niej był nie drapieżny imperializm lecz narody radzieckie, które przyniosły Polsce niepodległość. Piłsudski bał się rewolucji i nienawidził jej. Ten wysłużony agent austriackiego i niemieckiego wywiadu dążył do tego — jak się sam wyraził — aby rzucić morze krwi i nienawiści między naród polski a Rosję socjalistyczną, aby to morze odgrodziło Polskę od Kraju Socjalizmu. Temu celowi służył właśnie bestialski mord, dokonany na misji Radzieckiego Czerwonego Krzyża, zbrodnia dokonana na jednym z najlepszych, najofiarniejszych synów narodu polskiego Bronisławie Wesołowskim, który był żywym symbolem dążeń i pragnień narodu polskiego, który całe życie poświęcił walce o ojczyznę wolną, sprawiedliwą, niepodległą, związaną braterskim sojuszem z Krajem Rad.

Sprawa, dla której żył i umarł Bronisław Wesołowski, zwyciężyła. Walkę prowadzoną przez SDKPiL podjęła w latach międzywojennych Komunistyczna Partia Polski. W latach strasznej hitlerowskiej okupacji kontynuowała ją, wyrosła na najpiękniejszych tradycjach rewolucyjnych bojów, bohaterska Polska Partia Robotnicza. Ani terror burżuazji, ani katownie hitlerowskie, ani naciski imperializmu nie zdołały zepchnąć polskiej klasy robotniczej z jedynej słusznej, rewolucyjnej drogi. Dzięki pomocy i przyjaźni, dzięki przykładowi ZSRR, dzięki naukom Lenina i Stalina polska klasa robotnicza i jej partia pod wodzą towarzysza Bieruta czujnie strzeże rewolucyjnej drogi, uwalniając się od elementów oportunistycznych i ugodowych, krocząc pewnie do socjalizmu.

J. K.

## Komitet Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego PZPR

Dla wykładowców I stopnia odbędą się konsultacje indywidualne 4-go o godzinie 17—19 na temat: „Budownictwo podstaw socjalizmu“.

Dla kierowników Szkół Wieczorowych z Lublina odbędą się konsultacje indywidualne 5-go na temat: „Zyciorys Towarzysza Stalina“.

Dla kierowników grup agitatorów odbędą się konsultacje grupowe 3-go o godzinie 17—19 na temat: „Konstytucja Stałnowska“.



## Z życia Partii

# O większą pomoc Komitetu Powiatowego w Radzynie dla organizacji partyjnych

Samokrytyczne sprawozdanie ustępującego Komitetu świadczyło najlepiej o tym, że kierownictwo radzyńskiej organizacji partyjnej nie zawahało się z całą ostrością ujawnić błędów i niedociągnięć w swojej dotychczasowej pracy. Komitet Powiatowy w Radzynie miał wiele niedociągnięć, ale najgorszym było to, że oderwał się od dołowych ogniw partyjnych, nie otaczał ich należyłą opieką, nie udzielał konkretnej pomocy. Organizacje partyjne w wielu wypadkach nie zespolone z masami pracującego chłopstwa, nie potrafiły walczyć o realizację zadań gospodarczych na wsi. Skutek taki, że powiat radzyński w wykonaniu zobowiązań wobec Państwa znalazł się na szarym końcu w województwie lubelskim.

Wykonanie do dnia 28.XII. 1951 r. zaledwie 79,6% rocznego planu skupu zboża mówi o słabej pracy organizacji partyjnej wśród biedoty wiejskiej, o braku oddziaływania na chłopów małorolnych i średniorolnych. Komitet Powiatowy jak i Komitety Gminne nie starały się ustawić i pokierować pracą podstawowych organizacji partyjnych, które w wielu wypadkach nie wiedziały nawet o tym, że walka o realizację planów gospodarczych, jest ich naczelnym zadaniem.

Delegaci na konferencję wskazywali w swoich wypowiedziach na to, że pomoc Komitetu Powiatowego dla podstawowych organizacji partyjnych była powierzchowna i czysto formalna. Delegatka — tow. Szczygielska, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Cichostowie, gm. Milanów powiedziała:

— Kiedy w naszej gromadzie zaczęto organizować spółdzielnię produkcyjną, to aktywiści Komitetu Powiatowego pomagali nam w jej zakładaniu. Ale kiedy spółdzielnia została zarejestrowana, nikt nie zainteresował się tym, co się później stało. Otóż po zarejestrowaniu spółdzielni przyjechał mierniczy z Lublina, aby wymierzyć pola spółdzielcze. Przewodniczący Gminnej Rady Narodowej — ob. Stajniak zaprowadził mierniczego na nocleg do kułaka. Tam to przy kieliszku w towarzystwie kułaków, zdecydowano, gdzie wydzielić areal pod spółdzielnię. Członkowie spółdzielni widząc to zniechęcili się i do dnia dzisiejszego, pomimo zarejestrowania spółdzielni nie prowadzą gospodarki zespołowej.

Nic też dziwnego, że w pow. radzyńskim istnieją zaledwie dwie spółdzielnie produkcyjne i trzeba tu zaznaczyć, że Komitet Powiatowy mało troszczył się o nie.

W okresie przed wyborami delegatów na konferencję przeniesiono w poczet członków

Partii 95 kandydatów. Składki partyjne uiszczono zaledwie w 70%. Są nawet takie Komitety Gminne, które jak np. Komarówka, nie wpłacają składek członkowskich już od 3 miesięcy, a Komitet Powiatowy nie wyciąga z tego żadnych wniosków. Pracę podstawowych organizacji partyjnych cechowała żywość i akcyjność, pracowały wtedy, gdy dawało się im konkretne zadania, a zapomniały o tym, że ich działalność powinna być codzienna i systematyczna. Nic też dziwnego, że ten brak codziennej pracy i czujności ze strony podstawowych organizacji partyjnych wykorzystuje wróg klasowy, który stara się zahamować wykonywanie planów przez wieś. I tak np. delegatami CUSiK w wielu gminach są ludzie obcoklasowi i poplecznicy kułacy. W gminie Biała delegat gminny ob. Bosko wydawał bogaczom fikcyjne kwity za niedostarczone zboże. W gminach Komarówka i Szóstka delegaci CUSiK ukrywali kartoteki kułaków, a do powiatu wysyłali wnioski o ukaranie chłopów małorolnych i średniorolnych. W Komarówce ukrywano kułaka Olszewskiego, który nie tylko, że nie odstawił wyznaczonych mu 55 q zboża, ale również ukrywał 18 ha ziemi w gminie Wisznice, nie płacąc podatku, ani też nie mając wymiaru zboża.

Podobnych wypadków było więcej. Po przeprowadzeniu dorocznej kontroli przez powiatowego delegata CUSiK zwolniono już za podobne sprawki 21 pracowników CUSiK.

Wypadki, o których mówiliśmy, świadczą również o złej pracy niektórych gminnych rad

narodowych, ulegających nie-raz wpływowi wroga klasowego.

Kiedy np. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej kułaka z gminy Wołyn za złośliwe uchylanie się od wykonania obowiązków, to Prezydium GRN w porozumieniu z delegatem CUSiK wydało zaświadczenie rzekomo o rozpisaniu gruntów opornego bogacza.

Komitety Gminne nie zawsze potrafiły kierować polityczną pracą gminnych rad narodowych i zaostrzać ich czujność wobec wroga klasowego. Jedną z przyczyn wszystkich błędów jest przede wszystkim brak właściwego szkolenia ideologicznego, które na terenie powiatu radzyńskiego pozostawia wiele do życzenia. Komitet Powiatowy uważał, że szkolenie partyjne należy wyłączać do Wydziału Propagandy. Egzekutywa Komitetu Powiatowego ani razu nie analizowała przebiegu kursów partyjnych, a Komitety Gminne i podstawowe organizacje partyjne nie czuły się odpowiedzialne za szkolenie ideologiczne członków Partii.

Nowowybrany Komitet Powiatowy w Radzynie, opierając się na doświadczeniach, które zdobyły podstawowe organizacje partyjne w ostatnich akcjach, musi wzmacnić ich pracę, zasilić nowymi ludźmi, powiązać organizacje partyjne mocniej niż dotychczas z Komitetami Gminnymi i Komitetem Powiatowym. Od pracy podstawowych organizacji partyjnych zależeć będzie zdolność radzyńskiej organizacji partyjnej do wykonania postawionych przed nią zadań.

J-rz.



Państwo Ludowe udziela wszechstronnej pomocy rolnictwu zapewniając mu nie tylko dostawy potrzebnych środków materialnych, ale również możliwości korzystania z doświadczeń naukowych w dziedzinie umocowienia metod produkcji. Chłopi odbywają wycieczki do zakładów naukowych, gdzie zapoznają się z najnowszymi osiągnięciami upraw i hodowli. Na zdjęciu: przodujący chłop Lubelszczyzny zwiedzają zakład doświadczalny Instytutu Sadownictwa w Górnej Niwie pod Puławami.

## Członkowie GS w Modliborzycach wykonają przedterminowo plan na rok 1952

W ostatnich dniach odbyły się wybory do władz Gminnej Spółdzielni w Modliborzycach (pow. Kraśnik). Po złożeniu sprawozdania z pracy za trzy kwartały roku 1951 i omówieniu wytycznych na rok przyszły, zebrani w liczbie 142 osób podjęli następujące zobowiązanie:

„Zobowiązujemy się wykonać wszystkie nasze plany — skup zboża i ziemniaków oraz kontraktację trzody chlewnej na rok 1952 przed terminem. Postanawiamy dołożyć wszelkich starań o należyte zaopatrzenie małych i średniorolnych chłopów oraz wszystkich ludzi pracy naszej gminy w niezbędny sprzęt rolniczy, nawozy sztuczne oraz artykuły pierwszej potrzeby. Świadomi jesteśmy, że wykonanie naszego zobowiązania przyczyni się do przedterminowej realizacji Planu 6-letniego na terenie gminy Modliborzycy“.

Z. O.

## Lubelski »miczurinowiec« otrzymał 1.000 zł. premii

Małorolny gospodarz z Wola-wiec (gm. Zmudz, pow. chełmski), Paweł Kołtun prowadzi od szeregu lat doświadczenia nad uprawą końskiego zębu i udało mu się skrócić okres dojrzewania tej rośliny w naszych warunkach klimatycznych. Prezydium Woj. Rady Narodowej w Lublinie przyznało Pawłowi Kołtunowi nagrodę w wysokości tysiąca złotych. Nagrodę tę wręczyła ob. Kołtunowi na ostatniej sesji WRN zast. przewodniczącego Prezydium WRN — tow. Patrylasowa. Na tej samej sesji udokorowano Złotym Krzyżem Zasługi ob. Czesława Tuchowicza za osiągnięcia w browarnictwie.

## Po zlocie przodującej młodzieży wiejskiej

# Młodzi aktywiści organizują zbiorowe dostawy »końcówek«

29 ub. m. odbył się w Lublinie zlot przodującej młodzieży w akcji gospodarczej na wsi z terenu całego województwa.

Na zlot przybyli m. in. I sekretarz KW PZPR tow. Kalinowski, przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP tow. Wojtas, przedstawiciele W. P., Powszechnej Organizacji SP i młodzieźowi przodownicy lubelskich fabryk i zakładów pracy.

Referat omawiający wkład młodzieży ZMP w realizację planów gospodarczych na lubelskiej wsi oraz wskazujący na pewne braki i niedociągnięcia w pracy organizacji wygłosił przewodniczący ZW ZMP tow. Martyn.

Do osiągnięć ZMP należy zaliczyć przede wszystkim zorganizowanie 25 zbiorowych dostaw zboża, powstanie 21 nowych kół wiejskich, wstąpienie w szeregi organizacji blisko 4 tys. młodzieży. W okresie tym wstąpiło do Partii wielu ZMP-owców. Np. w powiecie chełmskim — 150, w biłgorajskim 127.

Aktywiści mówili w dyskusji nie tylko o osiągnięciach, ale i trudno-

ściach, na jakie natrafiali w swej pracy. Mówili o oporze kułaków, wrogiej propagandzie, wytrwałej pracy uświadamiającej i o walce klasowej, która w tym okresie wstąpiła szczególnie jaskrawo. ZMP-owca Bednarz z Majdanu Gromadzkiego, gm. Puszcza Solska, w pow. biłgorajskim kułacy próbowali zmieścić do demaskowania ich spekulacyjnych poczynań przez zastraszanie. Nieudany napad w nocy nie odstraszył jednak ZMP-owca od pracy.

Podsumowując dyskusję I sekretarz KW PZPR — tow. Kalinowski powiedział m. in.:

„Do dnia dzisiejszego (tj. 29 grudnia — przyp. red.) planowy skup zboża zrealizowaliśmy w 83,8 proc. 195 tys. chłopów wywiązało się całkowicie ze swych obowiązków sprządaży zboża. 16,2 proc. zboża zostaje jeszcze w posiadaniu 200 tys. chłopów. Na te 16,2 proc. składają się przeważnie »końcówki«. Państwu nie może jednak przepaść ani jeden kilogram ziarna. Dlatego stoi przed nami poważne zadanie. W ciągu kil-

ku najbliższych dni musimy dotrzeć do 200 tys. chłopów. Wasze koła gromadzkie muszą wiedzieć, ile który gospodarz zalega. W każdej gromadzie znajdzie się wielu takich gospodarzy mało i średniorolnych, którzy zalegają z 5 lub 10 kg zboża. Rzecz jasna, że tacy nie będą zaprzęgać koni i jechać z tymi 5 kilogramami do punktu skupu. Waszym pierwszym zadaniem po powrocie do gromad jest postarać się o furmankę szarwarkową i objechać nią całą wieś.

W waszej pracy uświadamiającej musicie się uzbrajać ciągle w nowe przekonujące argumenty. Trzeba wam wiedzieć, że walka toczy się nie tylko o chleb. Jest to walka o zlikwidowanie wahań chłopów, o oderwanie go od wpływów kułaka, o zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Abyście umieli rozszerzyć krąg widzenia chłopów, pogłębić w nim uczucie patriotyzmu, musicie z nim rozmawiać i mieć u niego posłuch. A posłuch będziecie mieli wtedy, gdy chłop będzie widział u was zdecydowanie, ofiarność i upór“.

Na Zlocie wręczono dyplomy uzna-

nia 60 ZMP-owcom, organizatorów zbiorowych dostaw — pionierom pracy społecznej na wsi, oraz wysłano wnioski o przyznanie odznaczeń państwowych 8 wybitnym aktywistom wiejskim. Wiele kół ZMP-owskich otrzymało cenne nagrody za dobrą pracę i aktywność w akcji planowego skupu zboża. Ponadto wręczono sporą liczbę nagród indywidualnych.

Młodzieźowi przodownicy wsi, zgromadzeni na Zlocie wystali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta list, w którym zapewnili Pierwszego Gospodarza Państwa:

„MY, MŁODZIEŻ ZMP-OWSKA ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ JESZCZE WYDAJNIEJ NIŻ DOTYCHCZAS WALCZYĆ O PEŁNĄ REALIZACJĘ PLANÓW GOSPODARCZYCH NA WSI, ABY W TEN SPOSÓB PRZYCZYNIĆ SIĘ DO JAK NAJSZYBSZEGO ZBUDOWANIA SO-CJALISTYCZNEJ OJCZYZNY“.

Na zakończenie Zlotu odbyła się bogata część artystyczna w wykonaniu młodzieży ZMP-owskiej z lubelskich zakładów pracy.

(Jp)



## Na marginesie XIV sesji WRN

# Uchwała Woj. Rady Narodowej powinna zmobilizować wieś i miasto do rozwoju produkcji mięsa

W programie obrad ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej znalazła się sprawa wykonania uchwały Prezydium Rządu o dwuletnim planie rozwoju produkcji mięsa i kontraktacji. Z danych przytoczonych w referatach i dyskusji wynika, że w naszym województwie Rady Narodowe, Państwowe Gospodarstwa Rolne i Spółdzielnie Produkcyjne nie zainteresowały się należycie wykonaniem tej uchwały.

Lubelszczyzna posiada wszelkie warunki do rozwoju hodowli bydła i trzody chlewnej na szeroką skalę. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że już w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, potrafiliśmy nie tylko wyrównać straty w pogłowiu inwentarza żywego, ale podwoiliśmy stan pogłowia trzody chlewnej. W roku 1938 posiadaliśmy w naszym województwie 38 sztuk trzody chlewnej na 100 ha ziemi ornej, w roku 1950 było ich na tej samej przestrzeni 64. W rejonach, które nie ucierpiały w czasie wojny stan ten był o wiele wyższy. W powiecie lubelskim np. było 84, w pow. puławskim — 80, w lubartowskim i krasnostawskim po 77, a w radzyńskim — 75 sztuk na 100 ha.

W chowie bydła potrafiliśmy podnieść stan pogłowia z 40 do 87 proc. stanu przedwojennego. W powiatach krańcowym, zamojskim, krasnostawskim i lubelskim stan ten jest wyższy, natomiast słabsze zasilenie gospodarstw w bydło notujemy w powiatach tomaszowskim, hrubieszowskim i włodawskim.

Nie docenia się jeszcze na Lubelszczyźnie znaczenia hodowli owiec, których najwięcej spotykamy w powiatach włodawskim, radzyńskim, białskim i łukowskim (40 sztuk na 100 ha). Duże możliwości w hodowli owiec ma powiat włodawski, w którym uprzednio należy przeprowadzić roboty melioracyjne, ze względu na wielkie obszary podmokłych pastwisk. W województwie lubelskim istnieje 15 zespołów wychowu jagniąt, obejmujących 115 sztuk. Jest to ilość stanowczo zbyt mała, by mogła wpłynąć na rozwój hodowli w całym województwie.

Z produkcją mięsa wiąże się chów drobiu. Zakłady wylęgarskie na Lubelszczyźnie zwiększą w tym roku liczbę wyhodowanych piskląt z 65 do 100 tysięcy, wzrośnie więc ona o 46 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Jak poważne wpływy daje chów drobiu, mówią następujące liczby: sprzedaż tuczników w roku 1950 dała rolnikom z naszego województwa 637 milionów złotych, a ze skupu jaj otrzymali 142 miliony złotych, czyli 22 proc. wartości tuczników.

Tak samo nie możemy pomijać roli gospodarki rybnej, którą prowadzi u nas przeważnie PGR i CRS. Ogólna powierzchnia stawów na Lu-

belszczyźnie sięga 17,5 tys. ha, lecz jest wykorzystana w małym stopniu. Projektowane zwiększenie powierzchni produkcyjnej stawów o 200 ha w roku 1952 nie daje gwarancji uruchomienia produkcji w Planie 6-letnim na całym terenie. Brak troski o stawy w PGR jest przyczyną małej ich wydajności w produkcji rybnej — z 1 ha powierzchni otrzymujemy tam 114 kg ryb, podczas gdy w resztówkach CRS wylawia się 204 kg.

Na podstawie tych uwag łatwo zorientować się, że nie wykorzystaliśmy dotychczas na Lubelszczyźnie wszystkich możliwości w realizacji wspomnianej uchwały. Na sesji WRN poddano krytyce poważne niedociągnięcia. Sprawy te powinny zaalarmować zarówno Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, jak i terenowe rady narodowe, Zarząd Okręgowy PGR, spółdzielnie produkcyjne i CRS.

Prezydium WRN nie rozpatrywało dotychczas na posiedzeniach samej uchwały, ograniczyło się do zorganizowania odprawy pracowników terenowych. W powiatach nie opracowano planów hodowli i kontraktacji, jedynie w Bilgoraju podjęto w związku z uchwałą realizację konkretnych zadań. Państwowe Gospodarstwa Rolne, chociaż mają w innych działach produkcji duże osiągnięcia, nie oparły planów produkcji mięsa na istotnych swoich możliwościach, nie wyznaczyły sobie konkretnych zadań. W Konstantynowie pow. białski, majątku PGR, mającym wszelkie warunki rozwoju hodowli bydła (możność wykorzystania odpadków z miejscowej gorzelni) obsługa inwentarza jest niedostateczna, sposób karmienia nieodpowiedni. To samo można powiedzieć o niektórych spółdzielniach produkcyjnych.

Brak systematycznej kontroli wykonania budżetów przez Wydział Rolnictwa i Leśnictwa przy Prezydium WRN jest powodem niewykorzystania w ubiegłym roku 50 proc. sum budżetowych, przewidzianych na rozwój hodowli.

Biorąc wszystko pod uwagę, Wojewódzka Rada Narodowa podjęła uchwałę, w której zobowiązała m. in. prezydium rad narodowych do przeprowadzenia w styczniu analizy produkcji mięsa w oparciu o możliwości swego terenu, szczególnie w powiatach tomaszowskim, hrubieszow-

skim i włodawskim. W związku z tym poleciła wprowadzić ewidencję gospodarstw wyróżniających się w hodowli bydła i trzody chlewnej, zapewnić rasowe rozplodniki hodowcom.

Dalszym wskazaniem uchwały jest podniesienie produkcji piskląt w oparciu o zakłady wylęgowe o 45 proc., rozpatrzenie do 15 lutego br. sytuacji w spółdzielniach produkcyjnych co do bazy paszowej, pomieszczeń i siły roboczej ze szczególnym zwróceniem uwagi na wykończenie budynków rozpoczętych i budowę nowych systemem gospodarczym. Umożliwi to zwiększenie planów hodowli w roku 1952 o 100 proc., a w następnym o dalszych 200 proc. Państwowe Gospodarstwa Rolne w myśl uchwały powinny rozpatrzyć plany produkcji mięsa na lata 1952—1953 i opracować plany budowy pomieszczeń na inwentarz, co umożliwi podniesienie stanu pogłowia w PGR o 50 proc. w roku bieżącym, a o dalszych 100 proc. w roku przyszłym.

W związku z zanizonym planem renowacji stawów rybnych przeprowadzi się starania o przydział dodatkowych kredytów na zagospodarowanie dalszych 500 ha w tym roku, a tysiąca ha w roku przyszłym, przy równoczesnym zwiększeniu wydajności o 100 proc. w roku 1952 i o dalszych 100 proc. w 1953 r.

Uchwała słusznie domaga się korekty planów PGR z planami rad narodowych oraz systematycznej kontroli ich wykonania, ustalenia sposobów wykorzystania w hodowli odpadków z przemysłu mleczarskiego, gorzelnianego i cukrowniczego, z zakładów żywienia zbiorowego oraz wskazuje na konieczność zwiększenia pogłowia w resztówkach CRS i w szkołach rolniczych o 50 proc. w tym, a o dalszych 75 proc. w roku przyszłym.

Wciągnięcie mas chłopskich do chowu bydła i trzody chlewnej może odbyć się jedynie przy aktywnym udziale masowych organizacji i szkół. Poważną zachętą będzie premiowanie i przedstawianie do odznaczeń państwowych wzorowych hodowców. Systematyczna kontrola wykonania uchwały nie powinna ograniczać się do analizy działalności placówek zobowiązanych do hodowli, ale objąć również szkolenie fachowe i ideologiczne kadr kontraktujących, pracę placówek rozdzielczych paszy i węgla oraz punkty odbioru trzody.

Realizacja uchwały w sprawie dwuletniego rozwoju produkcji mięsa i kontraktacji — to zagadnienia węzłowe dla Lubelszczyzny i w tym kierunku powinniśmy skoncentrować nasze wysiłki w okresie najbliższym, ażeby nadrobić zaniedbania roku ubiegłego. (rz)



Tow. Maria Plizgowa pracowała przed wojną w majątku obywatelskim za kilkadziesiąt groszy dziennie.

Dziś tow. Plizga jest wiceprzewodniczącą spółdzielni produkcyjnej „Nowe Życie” w Adamowie (pow. zamojski). Z chwilą przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej tow. Plizga rzeczywiście rozpoczęła nowe życie.

Od początku roku do chwili obecnej przepracowała 360 dniówek obrachunkowych, a jej mąż — 240 dniówek. Na dniówkę obrachunkową w spółdzielni produkcyjnej w Adamowie składa się 5 kg żyta, 3,53 kg pszenicy, 1,06 kg owsa, cukier, pasza dla krowy i świni, ściółka itp.

Na półhektarowej działce przyzagrodowej Plizgowie założyli sad (90 drzewek), hodują świnię, krowę i drób.

(Fot. „Szt. Ludu” — F. Pr.)

## Kolejarze lubelscy stosują radzieckie metody pracy

# Kilof zastąpiony lekką szufelką

Idący tuż przede mną torowy raz po raz pochyla się, obserwując bacznie lśniącą powierzchnię szyn. Od czasu do czasu zatrzymuje się, przykłada poziomiec i gdy maleńka kropla wody przesunie się, sygnalizując obniżenie, wskazuje miejsce, gdzie należy kopać.

Cała czwórka natychmiast przystępuje do roboty. Tow. Swacha lub tow. Borek szybkimi, wprawnymi ruchami odkopują warstwę żwiru. Wsunęta tuż pod pokład miarka z dokładnością do milimetra wskazuje obniżenie toru. Tow. Bzdek już wie, ile razy ma przekrócić korbkę lewaru, by na odpowiednią wysokość podnieść szynę. Tow. Swacha pamięta, że na 12 milimetrów obniżenia musi odmierzyć 120 mm<sup>3</sup> drobnego żwiru, z którego usypany jest nasyp. Odmierza tę ilość miarką i natychmiast podaje na łopate tow. Fusiarzowi. Ten wsuwa żwir w szczelinę, tak, że ani jedna grudka ziemi nie pozostaje na wyciągniętej spod szyn łopacie.

Robota jest skończona. Można już opuścić szynę i przysypać doły.

— ...Dziś praca nie jest już przekleństwem, nie wyprawa z człowieka ostatnich sił. Dzięki zastosowaniu nowych metod wymaga ona mniejszego wysiłku mięśni, jest radośna, daje dużo zadowolenia...

Takie zdania tłuką mi się po głowie, gdy patrzę na grupkę pracujących w skupieniu ludzi. Ruchy ich są swobodne, sprawne. Przypominają trochę dziecięcą zabawę w „babki”. Tymczasem stojący tuż obok mnie torowy tow. Papuga, opowiada:

— Dopiero od kilku miesięcy stosujemy przy naprawie torów radziecką metodą „podsypywania odmierzonego”. Przedtem praca była ciężka, żmudna, wymagająca pewnych kwalifikacji. Czterech pracowników musiało podbijać pale, jeden

podnosił szynę, drugi podkładał, a jeszcze trzeci mu pomagał. Siedmiu ludzi musiało się dobrze napracować. Praca nie oparta na obliczeniach, a wyłącznie na wzrokowym określeniu wielkości wyboju przez prowadzącego roboty torowego, nie dawała należytych rezultatów. Dziś pracuje prócz torowego tylko czterech robotników, robota jest lekka, tak, że mogłyby ją wykonywać również kobiety.

Do rozmowy wtrąca się Fusiarz. — Popatrzcie. Ta szufelka, którą dziś zasypujemy szczeliny, zważcie w rękę — jest lekka, jak piórko. Zastępuje ponad 4-kilogramowy kilof, którym poprzednio podgarnialiśmy żwir — mówi pokazując mi rzeczywiście lekką szufelkę. — Dobrze się człowiek musiał przedtem namachać, by choć połowę tego wykonać co dziś robimy bez zmęczenia. A wydajność naszej pracy wzrosła przeciętnie o 180 proc. Większe są również teraz nasze zarobki.

Radziecką metodą „podsypywania odmierzonego” stosowana jest obecnie w całej lubelskiej DOKP. Pozwala ona na szybkie zlikwidowanie wyboi na torach, powstałych wskutek ciągłego ruchu pociągów. Roczna suma oszczędności osiągniętych przez wprowadzenie tej metody wynosi ponad 170 tys. złotych. Dzięki niej lubelscy kolejarze uzyskali też najlepsze w całym kraju wyniki przy naprawie torów i otrzymali w nagrodę Sztandar Przechodni.

Remont kapitalny toru na przestrzeni 600—700 m w ciągu kilku zaledwie godzin zamknięcia drogi nie jest rzeczą prostą. Praca ta wymaga dużej sprawności robotników i dobrej organizacji. Toteż naprawdę dobre rezultaty w tej dziedzinie osiągnęła służba drogowa PKP dopiero po zastosowaniu metody radzieckiego inżyniera Rybakowa.

Grupę ludzi, pracujących tą metodą spotykam na torach tuż koło Motycza. Wymieniają szyny. Stare, zużyte, 15-metrowe szyny nie wiadomo kiedy wymieniono na długie i nowe. Praca polega na przygotowaniu jeszcze poprzedniego dnia potrzebnego materiału na ściśle określonym przez torowego odcinku. Sama wymiana zaś odbywa się systemem potokowym.

Oto grupa ludzi: tow. tow. Długosz, Brzeziński i kilku innych idących na przód, kilkoma obrotami śrubokrętu odkręcają szyny. Idący tuż za nimi podważają je i usuwają na bok. Już za chwilę trzech następnych robotników odrzuca zużyte siodełka, jeden „korkuje” otwory w podkładach, drugi obcina wystające końce ćwieków. Zbliżający się następni robotnicy zakładają nowe siodełka i już można zakładać szyny, przybijając je łupkami i robota skończona. Tym sposobem po przejściu kilkunastuosobowego „węża” ludzi stare szyny są już wymienione na nowe — tor gotowy do użytku.

Gdy rozmawiam z jednym z najlepszych robotników, tow. Janem Wroną, opowiada:

— Przed wprowadzeniem metody inż. Rybakowa wydajność naszej pracy zależała od zdolności organizacyjnych torowego. Metody pracy były często niewłaściwe. Również robotnik wykonując coraz to inną czynność nie posiadał należytej wprawy. Dziś każdy z nas wykonuje tylko jedną robotę, co znacznie podnosi wydajność pracy. Tę metodę stosuje się również w kolejnictwie przy naprawach średnich i konserwacji toru. Pozwala ona na sprawne przeprowadzenie robót małymi grupkami ludzi i na osiągnięcie wysokiej wydajności pracy. (j. g.)



Oborowy ob. Jan Osiak ze spółdzielni produkcyjnej Włoczyńska w pow. łukowskim wie dąbrze jaką rolę w hodowli bydła odgrywa jakość rasy.

Na zdjęciu: ob. Jan Osiak w czasie karmienia rasowego buhaja zarodowego.



# Spekulantów i handlarzy mięsem czeka obóz pracy

Prokuratura Wojewódzka w Lublinie skierowała ostatnio do Komisji Specjalnej sprawy spekulantów zajmujących się systematycznie nielegalnym ubojem trzody i bydła oraz handlem mięsnym.

W Rachaniach (pow. Tomaszów) funkcjonariusze MO wykryli u Marii Urbańskiej 30 kg nieznakowanego mięsa cielęcego. Mięso zostało zakwestionowane i po oględzinach lekarskich skierowane do sklepów

handlu uspołecznionego. Przeprowadzone dochodzenie ujawniło, że Urbańska niejednokrotnie dokonywała potajemnego uboju i zakupywała od handlarzy mięso, a następnie sprzedawała je w nielegalnie prowadzonej restauracji. Urbańskiej grozi kara obozu pracy.

W. Kolanowski, mieszkaniec gromady Sawin w powiecie chełmskim już od wielu miesięcy zajmował się nielegalnym skupem i potajemnym ubojem trzody i bydła, a mięso sprzedawał po paskarskich cenach.

W uprawianiu spekulacji pomagał Kolanowskiemu Roman Dederko, który m. in. przetrzymał u siebie zakupioną przez Kolanowskiego jałowkę, a następnie zabił ją i rozsprzedawał mięso.

Kolanowskiemu, ze względu na dużą szkodliwość gospodarczą popełnianych przez niego przestępstw, grozi wysoka kara.

Inny paskarz, Aleksander Pryk zamieszkały w Piotrkowie (pow. lubelski) skupował świnie i cielęta, które ubijał w niehygienicznych warunkach, a następnie sprzedawał mięso i wyrobione z niego wędliny. Spekulant ten został aresztowany. Czekają go również pobyt w obozie pracy. (ko)

# Przodująca brygada Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych w Krasnymstawie

Do przodujących brygad Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych w Krasnymstawie należy kolumna kablowa. Za najlepsze wyniki we współzawodnictwie w III kwartale 1951 roku kolumna ta otrzymała nagrodę pieniężną Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Telekomunikacji i Zarządu Ekspozytury Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych. (11846)

M. Polakowska  
korespondent terenowy

# GS w Łaszczowie wykonała roczny plan skupu zboża

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Łaszczowie (powiat Tomaszów Lubelski) wykonała w 101,8 proc. plan skupu żywca za 1951 rok.

Plan za miesiąc grudzień został wykonany w 113 procentach jeszcze 18.XII.1951 r.

Do realizacji planu przyczynił się znacznie referent skupu żywca ob. Aleksander Bataszew. (11882)

E. Garbula  
korespondent terenowy



# Kierownik SOM w Krynicach musi zmienić swój stosunek do pracy

Kierownik Gminnego Ośrodka Maszynowego w Krynicach pow. Tomaszów Lubelski ob. Girguć wcale nie interesuje się młocarniami zupełnie

niezabezpieczonymi przed deszczem i śniegiem, które stoją na podwórkach gospodarstw w różnych gromadach oraz na polach. Widocznie kierownictwo SOM uważa, że maszyny w przyszłym roku nie będą potrzebne. A przecież obecnie jest sezon gruntownego remontu maszyn, więc powinny one być ściągnięte do warsztatów reperacyjnych.

Skutki niedbalstwa dały się zauważyć już przy poprzednich omłotach w gromadzie Antoniówka. Przy młocce okazało się, że w jednej maszynie brak jest czterech cepów, co spowodowało wyapywanie się ziarna do słomy i plew. Gdy potem gospodarze kupili cepy, to wmontowanie ich było niemożliwe, gdyż SOM nie miał w zapasie śrub do przykręcenia tych części.

Jest już chyba najwyższy czas, aby Zarząd Gminnej Spółdzielni zainteresował się działalnością kierownika SOM, który, jak powiada, młóci tylko dlatego, aby „odwalić robotę”. (11828)

Zygmunt Chmiel  
korespondent terenowy

Na oddziale dziecięcym szpitala w Zamościu mali pacjenci są otoczeni serdeczną opieką lekarzy i pracowników Służby Zdrowia.

(Fot. M. Targoński)

# Dlaczego...

...konduktor samochodu (nr T-20111) Spółdzielni Kierowców Samochodowych, kursującego na trasie Biała Podlaska — Lublin nie sprzedaje biletów pasażerom posiadającym delegacje służbowe, ale przede wszystkim osobom znajomym? (11835). St. S.

...do spółdzielni produkcyjnej w Sielcu (powiat Chełm Lubelski) nie przyjeżdża kino objazdowe, chociaż spółdzielnia znajduje się 15 km od miasta powiatowego? (11568).

M. Kucharski  
korespondent terenowy

...Zarząd Powiatowy, ZMP w Zamościu zwleka z dostarczeniem legitymacji członkowskich uczniom Państwowego Liceum Mechaniki Rolnej w Janowicach, którzy już od roku należą do szkolnej organizacji ZMP? (11575).

Fr. Szwed  
korespondent terenowy

# Wzorowi obywatele Lubelszczyzny



Smutne były lata dzieciństwa i młodości Antoniego Sitarczuka — przeszyły one na ciężkiej harówce u kulałów.

Przed samą wojną Antoni Sitarczuk pracował u bogacza wiejskiego Michała Zajęca w gromadzie Kulałkowie (gm. Moniatycze, pow.

Hrubieszów) za marne wyżywienie i 120 zł zapłaty gotówką rocznie. Michał Zajęca budził nieraz swego parobka o godzinie drugiej nad ranem, każąc mu orać pole.

Dziś Antoni Sitarczuk gospodarzy wraz z rodziną na 4,97 ha ziemi w gromadzie Wakijów (gm. Tyszowce, pow. Tomaszów). Ziemię otrzymał dzięki reformie rolnej, zbudował sobie dom, dochował się ładnego inwentarza.

Antoni Sitarczuk — dawny, źle traktowany przez swego „chlebodawcę” parobek zdobył sobie poważanie małych i średniorolnych chłopów z Wakijowa i został przez nich wybrany na zastępcę sołtysa. Na tym stanowisku odznaczył się aktywnością w realizacji zobowiązań wobec Państwa — zorganizował trzy zborowe odstawy zboża do punktu skupu w Tyszowcach.

W czasie trwania akcji gospodarczych na terenie wsi Sitarczuk jeszcze bardziej niż dotychczas poznał prawdziwe oblicze kulałów, przekonał się, jakimi są wrogami klasy robotniczej, złośliwie uchylając się od sprzedaży zboża Państwu. Poznał też robotników z miast, poznał tych,

którzy wprost od swych warsztatów pracy przyjechali na wieś, by pomóc jej mieszkańcom w wywiązaniu się z obowiązków wobec Państwa.

Antoni Sitarczuk widząc, jak wielką rolę w mobilizowaniu chłopów do wykonywania zadań gospodarczych spełnia Partia i jej placówki w terenie, wraz z kilkoma małymi i średniorolnymi chłopami swej gromady zwrócił się do Komitetu Gminnego PZPR w Tyszowcach z prośbą o pomoc w zorganizowaniu grupy kandydackiej. Chłopi zespoleni w organizacji partyjnej skuteczniej potrafią walczyć z wrogiem klasowym, szerzej wpłyną na gromadę w celu terminowego wykonywania planów państwowych i przyczynią się w ten sposób do podniesienia dobrobytu wsi pracującej.

(F. Pr)

„SZTANDAR LUDU”  
Wydawca — RSW „PRASA”  
Redakcja i Administracja — Lublin  
ul. 3-go Maja 14, Lubelska Drukarnia  
Prasowa — Lublin, ul. M. Buczka 12  
A — 3 — 11001

# Uwaga korespondenci chłopscy!

Dnia 8. I. 1952 r. rozpoczyna się 14-dniowy kurs dla korespondentów chłopskich Sztabu Ludu.

Korespondenci przybywający na kurs otrzymają zwrot kosztów podróży oraz pełne utrzymanie przez okres trwania kursu. Wyjeżdżający na kurs powinni zaopatrzyć się w ręcznik, mydło i zapasową bieliznę.

Korespondenci, którzy mają trudności w związku z urlopowaniem ich na okres trwania kursu proszeni są o powiadomienie o tym redakcji.

Korespondenci chłopscy nie przeszkoleni, a chcący wziąć udział w kursie, powinni zawiadomić o tym redakcję do dnia 5. I. 1952 r.

# Obwieszczenia

**CENTRALA MIĘSNA — EKSPOZYTURA OKRĘGOWA W LUBLINIE** podaje do wiadomości, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.XII.1950 r. dyrektor Ekspozytury lub jego zastępca przyjmować będą skargi, odwołania i zażalenia obywateli na działalność organów C. M. z terenu województwa w każdy poniedziałek, a jeśli w poniedziałek wypadnie święto — w najbliższy dzień powszedni w gmachu Ekspozytury w Lublinie przy ul. Wyszynskiego 6 w godzinach 10—12. 4 K

**PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO KRAWIECKO - KUŚNIERSKIE, PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODREBNIONE** — Ekspozytura w Lublinie, ul. Krak. Przedm. 34, zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r., w sprawach składania skarg i zażaleń i celem wzmocnienia kontroli społecznej dotyczącej działalności n. placówek w województwie lubelskim, dyrekcja ustaliła dzień przyjęć w każdy poniedziałek od 9 do 12. Zgłaszających się interesantów przyjmować będzie osobiście dyrektor lub jego zastępca. W wypadku, gdyby na wyznaczony dzień przypadło święto, przyjęcia nastąpią w następnym dniu powszednim. Niezależnie od powyższego — zażalenia i uwagi można przesyłać pisemnie przez pocztę pod wyżej podanym adresem. 6 K

# Pracowiczy poszukiwan

**NAUCZYCIELA** języka polskiego zatrudni od zaraz **SZKOŁA ZAWODOWA** w Rychawie na dogodnych warunkach. 88 G

**GŁÓWNEGO I STARSZEGO KSIĘGOWEGO** o wysokich kwalifikacjach zatrudni od zaraz **DELEGATURA CENTRALI OGRODNICZEJ** Hrubieszów. 5 K

# OGŁOSZENIA DROBNE

do „Sztandaru Ludu” przyjmują: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” — Lublin, ul. 3-go Maja 14 oraz wszystkie **URZĘDY i AGENCJE POCZTOWE** na terenie całego kraju

# ZGUBY

- Zgubiono zaświadczenie wojskowe, kartę meldunkową, nakaz zbożowy, 2 kwity zbożowe, 1 kwit z ziemiaków na nazwisko Popowicz Tadeusz. 40 p
- Zgubiono książeczkę wojskową, kartę meldunkową na nazwisko Basak Franciszek zam. Wrzósów. 41 p
- Zgubiono kartę meldunkową Nr 15150 na nazwisko Niewęglowski Józef, zam. Zabelle, pow. Radzyń Podlaski. 42 p
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Stary Zamość na nazwisko Kociel Regina, zam. Stary Zamość, pow. Zamość. 43 p
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez gm. Czemierniki na nazwisko Gadzala Andrzej. 44 p
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez WKR Hrubieszów, kartę meldunkową wydaną przez PMRN Hrubieszów, legitymację na ordery: Grunwald, Odra, Nysa i Berlin, nazwisko Butmirczuk Teofil. 45 p
- Zgubiono dnia 20.XI.1951 zaświadczenie wojskowe dla przedpoborowych i poborowych, kartę meldunkową na nazwisko Jakub Wacław. 46 p
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Kawęczyn, pow. Kraśnik na nazwisko Myszak Jan, zam. Rataj. 47 p
- Zgubiono kartę meldunkową, książeczkę wojskową RUK Siedlce na nazwisko Świder Stanisław. 48 p
- Zgubiono kartę rejestracyjną i książeczkę wojskową wydaną przez RUK Siedlce, Szaniawski Andrzej. 58 p

- Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RUK Chełm, kartę meldunkową wydaną przez gm. Fajstwicze, pow. Krasnostaw na nazwisko Ornal Witold. Znalazca proszony o zwrot. 52 p
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Biuro Ewidencji Ludności Myślibórz, Hus Anatołusz. 53 p
- Skradziono książeczkę wojskową, kartę meldunkową, kwity za kartofle, zbożowe i podatki, Garbala Władysław. 54 p
- Zgubiono kartę meldunkową Nr 68400 wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Zamość na nazwisko Jasińska Zofia. 55 p
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Stoczku-Lukowskim na nazwisko Drabińska Wanda. 56 p
- Zgubiono książeczkę wojskową Nr 0740988 wydaną przez RUK Kraśnik na nazwisko Jamróz Michał, zam. Majerat, gm. Zakrzówek. 57 p
- Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez RUK Chełm, kartę meldunkową, dowód osobisty wydany przez gm. Świerże na nazwisko Połajdowicz Kazimierz, zam. Dobryłowska. 51 p

- Zgubiono zaświadczenie wojskowe dla przedpoborowych i poborowych wydane przez RUK Chełm, kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Pawłów, tymczasowy dowód osobisty, legitymację Zw. Samopomocy Chłopskiej na nazwisko Zukowski Edward. 36 g
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Jawron Jadwiga. 37 g
- Zgubiono legitymację Zw. Zaw. ZMP, SPO, Ubezpieczalni Społecznej, książeczkę oszczędnościową na nazwisko Szmurcz Olesław, zam. Wojciechów, pow. Łuków. 49 p
- Skradziono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Świerże na nazwisko Rozwoda Weronika, zam. Okopy. 61 p
- Skradziono kartę meldunkową Nr 45717 wydaną przez gm. Zwiężyniec na nazwisko Grela Adam, zam. Gućców. 63 p
- Zgubiono książeczkę wojskową Nr 098883 wydaną przez RUK Chełm, kartę meldunkową na nazwisko Boczał Stanisław, zam. kol. Leonówka, p-ta Wierzbica. 68 p

- Zgubiono kartę meldunkową Nr L. I/908 wydaną przez Gminną Radę Narodową Światycze na nazwisko Sielski Michał Stanisław, zam. Hanna, gm. Światycze. 62 p
- Skradziono dowód kolejowy, książeczkę bezpłatnych biletów na rok 1952, wydane przez DOKP Poznań, książeczkę wojskową na nazwisko Syroka Adam. 65 p
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez PMRN Hrubieszów na nazwisko Kwaśniewska Feliksa. 46 p
- Zgubiono kartę meldunkową Nr 66774 na nazwisko Tempes Wiktor, zam. Tomaszów Lub., Furmańska 9. 67 p
- Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez KUL na nazwisko Rudnicka Janina. 50 p
- Sponęła karta rzemieślnicza Nr 426 wydana przez Izbę Rzemieślniczą Lublin na nazwisko Mróz Tadeusz. 69 g
- Zgubiono legitymację służbową na nazwisko Kowalska Janina, zam. Łuków, Ławeczka 27. 60 p
- Zgubiono książeczkę wojskową, kartę meldunkową, metrykę urodzenia, 270 zł. Znalazca proszony odesłać na adres: MO Garbów, p-ta Garbów, pow. Puławy na nazwisko Gawron Olesław. 59 p

- Zgubiono 2 karty meldunkowe wydane przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Mieniany na nazwisko Stepańcuk Barbara i Jacek Zofia. 64 p
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Bugalska Regina. 70 g
- Zgubiono książeczkę wojskową RUK Lublin — Miasto, kartę meldunkową wydaną przez PMRN Głuszyca, zaświadczenie pracy wydane przez Zespół Ogrodniczy Lubiechów, Szymanowski Władysław. 78 g
- Dnia 29.XII.1951, zgubiono teczkę kancelaryjną z papierami, Łaska-wego znalazcę proszę się o zwrot za wynagrodzeniem pod adres: Kulińskiego 40/10. 90 g

# NAJKA

Trzymiesięczne nowocześnie korespondencyjne kursy kserowalności. Łódź, skrytka 163 3 K

# KUPNO SPRZEDAŻ

Sprzedam trawydrawioną nowocześnie szafę i szalik. Szopena 22 m 6. 9 g

Wilecki 6 tygodniowa osarna, sprzedam. Władomoc Wschodnia 10. 71 g



Inż. J. Zakrzewski

L. P. Z. B.

# Rozwój, osiągnięcia i cele współzawodnictwa pracy w budownictwie

Współzawodnictwo jest nową formą pracy, opartą na metodach socjalistycznych, które zapoczątkowane zostały w Związku Radzieckim i rozwijają się równoległe z modernizacją i racjonalizacją pracy. U nas w kraju dnia 7 sierpnia 1948 r. Michał Krajewski, uczeń stachanowca, murarza Maksymefki wymurował w ciągu ośmiu godzin 3.400 szt. cegieł, pracując systemem zespołowym. Czynem tym Krajewski zlał wszelkie zastarzałe pojęcia i metody.

Rozpoczęła się walka o nowe podejście do pracy załóg budowlanych. Do walki tej stanął najbardziej świadomy aktyw budowlany, organizacje partyjne i związki zawodowe. Na naradach wytwórczych i technicznych omawiano nowe socjalistyczne metody pracy. Walka była ciężka. Niedowiarów było wielu, począwszy od zwykłego robotnika poprzez rzemieślników, majstrów, techników, inżynierów, aż do dyrektorów przedsiębiorstw.

Warto tu przytoczyć słowa Generalisimusa Stalina o ruchu stachanowskim:

„Rzucą się w oczy przede wszystkim fakt, że ruch ten rozpoczął się jakoś samorzutnie, prawie żywiołowo, z dołu, bez jakiegokolwiek nacisku administracji naszych przedsiębiorstw. Co więcej ruch ten zrodził się i zaczął rozwijać się w pewnym stopniu wbrew woli administracji naszych przedsiębiorstw, nawet w walce z nią“.

Mimo wszelkich trudności walkę wygraliśmy. I dziś nie ma u nas przedsiębiorstwa budowlanego, które by nie opierało swojej pracy na metodach socjalistycznych.

Po Krajewskim przyszli nowi przodownicy pracy jak: Poręcki, Paduch, Markow, Religa, Trzciniński i inni. Inż. Przymanowski, rozpoczął w 1948 roku „szybkościorce“. Był to jeszcze jeden zwrot w naszym budownictwie. Pierwszy szybkościorce o kubaturze 7.415 m sześć. został wybudowany w ciągu 12 dni.

Na terenie naszego województwa autor niniejszego artykułu w roku 1949 przy pomocy organizacji partyjnej i związków zawodowych przyczynił się do przelamania starych metod pracy.

Pierwsi, którzy u nas zrozumieli nowy socjalistyczny ruch w budownictwie byli: Dragan, Madej, Gębala, Słembida i wielu innych. Ówczesni pionierzy murarki zespołowej na Lubelszczyźnie — rekordziści Polski — są dziś, dzięki swej pracy i dalszemu kształceniu się, kierownikami budów, dyrektorami przedsiębiorstw itp.

Prawie równoległe z ruchem współzawodnictwa rozpoczął się ruch racjonalizatorski, który w wysokim stopniu przyczynił się do wzrostu tempa pracy w budownictwie. Powstawały zespoły, brygady racjonalizowane, zaczęto wprost fantastycznie przekraczać normy. Dochodziły one do tysięcy proc. Przez ciągłe ulepszanie, zmniejszanie wysiłku fizycznego poprzez usprawnienia, za-

stosowanie maszyn i narzędzi racjonalizowanych podwyższono technikę wykonawstwa. Stare normy stały się nierealne. Należało je zrewidować i opracować normy nowe, oparte na socjalistycznych zdobyczach, nowej organizacji placu budowy i samego wykonawstwa.

W grudniu 1949 r. odbył się VI Zjazd Naukowy PZITB pod hasłem: „Zbliźmy naukę do placu budowy“. Zjazd ten był wyrazem włączenia się kadr inżynieryjno - technicznych do realizacji Planu 6-letniego.

Treść klasowa jest podłożem wysiłków naszych załóg robotniczych. Załogi nasze wyprzedzają niejednokrotnie myśli i tempo inżyniera czy technika. Inteligencja techniczna winna bardziej wczuwać się i rozumieć psychikę robotnika, pomóc mu i wytłumaczyć zagadnienia i problemy dla niego niezrozumiałe. Należy doceniać narady wytwórcze i techniczne oraz rolę organizacji partyjnej i rad zakładowych, gdyż jest to rękojmią zwiększenia wydajności pracy i usprawnienia organizacyjnych.

W całym kraju dnia 1 marca ub. r. rozpoczęło się współzawodnictwo o tytuł „Najlepszego Zespołu Budowlanego“. Ten nowy typ współzawodnictwa w budownictwie zainicjował znany racjonalizator systemu trójkowego Michał Krajewski.

Współzawodnictwo to obejmowało wydajność pracy osiąganą przeciętnie przez załogę danej budowy, stopień przekraczania norm przez poszczególnych robotników, jakość wykonywanej pracy, uzyskane oszczędności, dyscyplinę i organizację pracy, opisanie przez załogę racjonalizowanych metod pracy.

Ważnym czynnikiem przekraczania norm jest organizacja budowy. Dobra organizacja daje gwarancję ciągłości pracy, pełne wykorzysta-

nie 8 godzinnego dnia pracy. Kierownik budowy winien przed przystąpieniem do robót przygotować i rozplanować plac budowy, opracować harmonogramy: materiałowy i kadr (oparty ściśle na normach, a nawet na faktycznej wydajności poszczególnych brygad czy zespołów), finansowy oraz dostawy dokumentacji i pracy sprzętu. Przed rozpoczęciem robót kierownik budowy winien zwołać naradę techniczną i cały plan z załogą omówić. Narady winny odbywać się co tydzień i w nich należy — opierając się na przeciętnej wydajności pracy — przeprowadzać rewizję harmonogramów, co w konsekwencji skróci czas wykonania zaplanowanych robót.

Dobrze przygotowane narady przy udziale czynnika podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej dadzą gwarancję wykonania planu danej budowy. Roboty należy tak rozplanować, by cykl był taśmowy. O tym jak należy organizować zespoły murarskie można dowiedzieć się z podręcznika Michała Krajewskiego (wydawnictwo Ministerstwa Budowy Nr 40), z którym każdy kierownik budowy, majster, brygadziści i przodownicy pracy, winien się zapoznać.

W pracy swej kierownik budowy nie może zapominać o konieczności oszczędzania. Oszczędność to walka z marnotrawstwem i dążenie do ciągłego zmniejszania nakładów na jednostkę produkcji.

Źródła oszczędności leżą w robociznie, organizacji placu budowy i robót, dostawy materiałów, w należytej konserwacji sprzętu, w umiejętnym gospodarowaniu środkami finansowymi, w modernizacji pracy, współzawodnictwie, administracji itp. Możliwości oszczędzania są niestety przez większość kierowników budów niedoceniane.

Jest jeszcze jedna sprawa, którą należałoby tu poruszyć — to szkolenie i wychowanie nowych kadr. Wytuczne i wskazówki dało nam IV i V Plenum KC PZPR.

Prezydent Bolesław Bierut na IV Plenum KC powiedział: „W pracy

nad wychowaniem kadr decydujące znaczenie posiada organizacja i umiejętność poznawania ludzi. Ludzi - kadry poznaje się i sprawdza w toku ich pracy... To znaczy, że ludzi trzeba poznawać i oceniać nie na podstawie przelotnych zetknięć z nimi, lecz na zasadzie obserwowania ich w toku pracy, wielokrotnie sprawdzanej.

Sekretarz KC PZPR tow. Zenon Nowak tak pisał w „Nowych Drogach“: „IV Plenum KC stwierdziło, że istotnym brakiem naszej dotychczasowej polityki kadr była nieprzezwyciężona i dziś jeszcze do końca żywiołowość, niedostateczna realizacja leninowsko-stalinowskich wskazań o planowym doborze, wysuwaniu, szkoleniu i wychowaniu kadr, zdolnych podnieść pracę organizacyjną do poziomu zadań stojących obecnie przed Partią... A przecież w świetle wytycznych IV Plenum stoi przed Partią z całą ostrością zadanie wychowania aktywnego bezpartyjnego. Nasze masowe organizacje powinny obrosnąć szerokim aktywnym bezpartyjnym. Związki zawodowe, rady narodowe powinny stać się kuźnią wychowania licznego aktywnego bezpartyjnego. Śmiało winniśmy wysuwać bezpartyjnych aktywistów — rezerwę naszej Partii“.

W szeregach bezpartyjnych posiadamy ludzi dobrej woli, dużej wiedzy fachowej, którzy często są niedoceniani — a jak wiele mogą oni zrobić dla realizacji Planu 6-letniego.

Jesteśmy w stadium wykonywania wielkiego Planu 6-letniego, planu budowy socjalizmu w Polsce, planu sprawiedliwości i dobrobytu szerokich mas, planu pokoju.

W realizacji tych gigantycznych zadań nie może zabraknąć żadnego naukowca, inżyniera, technika, majstra, rzemieślnika i robotnika.

## M. Tymosiński

Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Trenerów Piłki Nożnej

## Zimowa zaprawa piłkarza

Jedną z części składowych całorocznego planu pracy Sekcji Piłki Nożnej jest zaprawa zimowa. Rozpoczęcie zajęć zimowych piłkarzy musi być poprzedzone badaniami lekarskimi. Przychodnia Sportowo-Lekarska powinna dokładnie zbadać piłkarzy — wyczołkowców, gdyż mogą zajść wypadki, że zawodnik na skutek odniesionej kontuzji będzie zmuszony pauzować przez dłuższy okres czasu, a tym samym nie będzie mógł brać udziału w zaprawie zimowej. Właściwą zaprawę sekcje powinny rozpocząć na początku stycznia.

Opierając się na doświadczeniach trenerów Związku Radzieckiego oraz trenerów węgierskich, musimy systematycznie trenować w okresie zimowym oraz wczesno-wiosennym, zaleźnie od naszych warunków klimatycznych. W związku z tym instruktor Sekcji Piłkarskiej musi rozplanować, jakie zajęcia przeprowadzi na sali, a jakie na powietrzu.

I tak: w styczniu w każdym tygodniu — dwa treningi na sali i jeden marszobiegi (o ile mróz jest ponad 6 stopni C, to zamiast marszobiegów — spacer). Intensywność marszobiegów powinna być stopniowo zwiększana, tzn. w pierwszym tygodniu w ciągu 20 minut 65 proc. marszu — 35 proc. biegu, w następnym tygodniu 55 proc. marszu — 45 proc. biegu itd. Od 15 lutego do 15 kwietnia, a więc w okresie wczesno-wiosennym należy stosować w tygodniu jeden trening na sali, a dwa na powietrzu, ze stopniowym wychodzeniem na boisko: np. niedziela — marszobiegi, wtorek — sala, czwartek — marszobiegi, niedziela — marszobiegi, wtorek — sala, czwartek — lekki szparing na dwie bramki.

Drużyny nie dysponujące salami gimnastycznymi, powinny rozpocząć zaprawę z dniem 15 stycznia w następującym układzie: niedziela — spacer (trzy do czterech kilometrów), czwartek — spacer (cztery do pięciu kilometrów) poprzedzony gimnastyką w marszu, druga niedziela — lekki marszobiegi, w tym

## Polska — NRD 14:3 w hokeju

Rozegrane 1 stycznia br. w Berlinie na sztucznej lodowisku w Werner-Seelenbinderhalle czwarte i ostatnie spotkanie hokeistów polskich z reprezentacją NRD, zakończyło się zwycięstwem Polaków 14:3 (1:1, 7:1, 6:1). Bramki zdobyli: dla Polski — Czorich i Gansiniec — po 4, L waoki — 2, Jezak, Masełko, Chodakowski i Czech — po 1, dla NRD — Speck Schischecki i Jabłonski — po 1.

Hokeiści polscy wrócą do kraju 4 stycznia br.

## Marusarz wygrywa konkurs skoków w Wiśle - Malince

Na skoczni w Wiśle-Malince odbył się I eliminacyjny konkurs skoków otwartych narciarzy zgromadzonych na przedolimpijskim obozie przygotowawczym w Zakopanem.

W zawodach startowało 65 zawodników, w tym 11 zawodników kadry.

Konkurs odbywał się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych, wśród padającego deszczu i odwizy. Najlepszą formę wykazał zastępowany mistrz sportu — Marusarz, który wygrał I eliminacyjny konkurs skokami 48 i 44,5 m, uzyskując notę 214,9 pkt.

Drugie miejsce zajął Wieczorek — nota 211,1, skoki 47 i 46 m, 3) Gąsienica-Daniel — nota 209,1, skoki 45 i 45 m, 4) Kula — nota 205,3, skoki 44,5 i 44,5 m, 5) Tajner — nota 204,1 pkt, skoki 46 i 42 m, 6) Węgrzynkiewicz — nota 203,6 pkt, skoki 46 i 42 m. Dalsze miejsca zajęli: 7) Kowalski, 8) Karwacki, 9) Kaczmarczyk, 10) Fros, 11) Raszka.

## Zima w Zakopanem



Po wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych pracownicy licznych zakładów pracy masowo wyjeżdżają na zasłużony odpoczynek w góry. Na zdj. obok: pierwsze kroki na nartach odbywają się pod kierunkiem instruktora.

U dołu — piękno zimowego krajobrazu.



## Odpowiadamy korespondentom

Ob. M. Tomczak — Krasnystaw. Korespondentom nie wydajemy legitymacji ani zaświadczeń.

By pisać o życiu swego zakładu pracy, gromady, czy szkoły nie potrzeba na to specjalnej legitymacji. Dla przodujących korespondentów redakcja zamierza, jako wyróżnienie za długotrwałą współpracę, wprowadzić odznakę korespondenta „Sztandaru Ludu“.

Praca korespondenta jest pracą społeczną. Wyróżniającego się swoją ofiarną pracą korespondenci otrzymują premie i nagrody oraz wysokie odznaczenia państwowe.